

# Do młodych.

Kiedy oglądamy się dokoła siebie, wnikamy w tajniki życia, jasnym staje się fakt, że ludzie dzisiejsi myślą jeszcze ciągle dawnymi pojęciami, a rzeczywistość przygotowuje im coraz nowe, coraz boleśniejsze zawody. Stare ideały, zachwalane wartości rozsypują się w gruzy, a na ich miejsce stawia rzeczywistość, prawie bez naszej świadomości nowy świat, z nowymi typami ludzi, świat dla niektórych straszny, dla niektórych pomyślny. W tym chaosie wydarzeń żeby nie zostać pogrzebanym, należy poznać wartość nowych czynników i zrozumieć ich wpływ na duszę narodu, należy często przekonywania swe zmienić, by je dostosować do rzeczywistości. Inaczej, jak mówi Roman Dmowski, w przekonaniu, że dźwigamy swój naród, będziemy szczepili i rozwijali w nim pierwiastki, niosące mu zgubę.

Szczególnie my młodzi, my którzy w przyszłości, może już niedalekiej, będziemy musieli wziąć na swe barki zaszczytny ciężar kierowania losami Polski, musimy się do tej pracy naleźć przygotować. Musimy stawiać trwałą granitową opokę pod wspaniały gmach Wielkiej Polski. Musimy skończyć z wyczekiwaniem lepszego jutra, ze zwodnemi nadziejami poprawy. To lepsze jutro musimy wykuć twardą naszą pracą, poświęceniem całego siebie. W naszych organizacjach nie może być miejsca dla ludzi, którzy chcą służyć organizacji tem, że są do niej zapisani, lub że z łaski przyjdą na kilka zebrań, a mówią potem „niech młodzi robią, bo ja stary już się przepracowałem“. Nam trzeba ludzi mocnych, zdecydowanych, ludzi

czynu

Niech zastępy nasze zmniejszą się o połowę, byle stanowiły zwartą, organizacyjnie jednolitą masę, ożywioną duchem Wielkiej Polski. Dziś, kiedy na Ruch Narodowy Młodych zwrócone są oczy całego Narodu Polskiego, gdy przeciwnicy nasi uznają, że jedynie Obóz Narodowy może wyciągnąć Polskę z ruiny moralnej i materialnej, musimy z zaparciem się siebie, niezachwianą wiarą, niepomi na nic prócz świetlanych celów, które nas prowadzą, iść ku Wielkiej Polsce.

Praca nasza w dzisiejszych czasach, trzeba przyznać, jest trudna.

## Skonfiskowano!

Ale to nas zniszczyć nie potrafi, bowiem w walce, walce zaciętej, wyrabia się hart ducha i woli.

Walka o Wielką Polskę weszła dziś w najwyższe stadium rozwoju. Udziałem naszym musi być zwycięstwo, bo na jego szalę rzucimy niespożyte zasoby siły, energii i poświęcenia.

Wielka Polska niech żyje!

STAN SŁAW DROBIŃSKI

Kraków, dnia 25. XI. 1933.

## Idą w poświęcie, listopada...

*Idą w poświęcie listopada  
W takt pulsującej krwi  
Tęsknotą dusza niby szpada  
Przebiła, cicho drzy.*

*Idą w pośpiewie złotych liści  
Pod wieczorowy mrok,  
I widzą jak się w lunach tęci  
Trzydziesty pierwszy rok.*